

# Gołębiewski, Grzegorz

---

"21 Muromski Pułk Piechoty : historia i płockie ślady", Konrad Jan Waluś, Płock 2012 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 57/3(232), 52-55

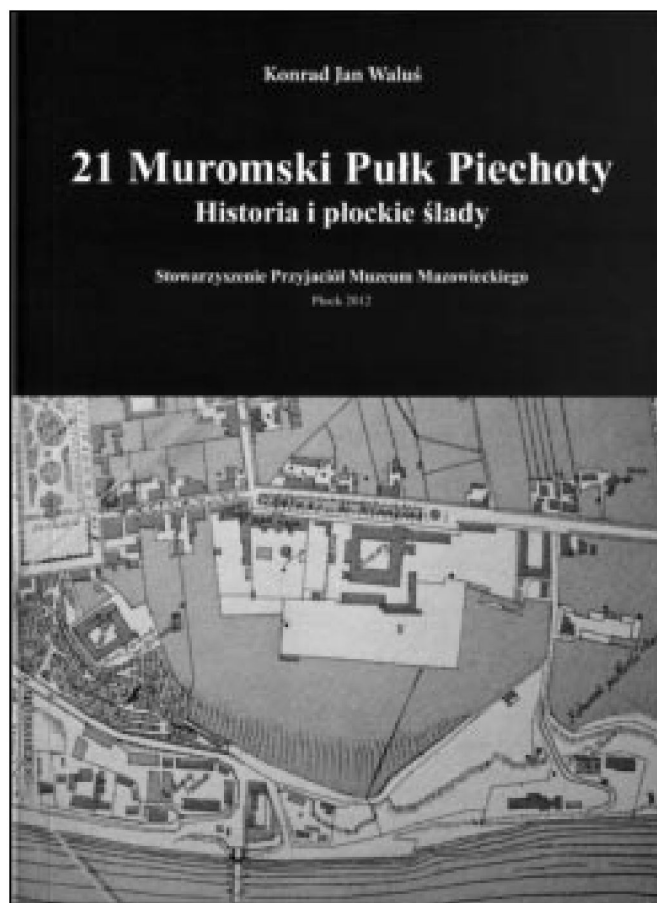
---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KONRAD JAN WALUŚ, 21 Muromski Pułk Piechoty. Historia i płockie ślady, Słowo wstępne – Michał Trubas, Wstęp – Jan Henryk Waluś, wyd. Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Mazowieckiego, Płock 2012, ss. 70.**



Historia rosyjskich jednostek garnizonu płockiego dotychczas nie była przedmiotem zainteresowania płockich historyków. Tę lukę stara się wypełnić dr nauk techn. Konrad Jan Waluś, dla którego numizmatyka jest pasją życiową. W rezultacie powstało opracowanie, dotyczące 21 Muromskiego Pułku Piechoty, stacjonującego w Płocku w latach 1862–1889.

Książka sprawia bardzo pozytywne wrażenie, na pierwszej i ostatniej stronie okładki są reprodukcje plany Płocka z przełomu XIX i XX w. ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego z zaznaczonymi obiektami wojskowymi. Dużą zaletą jest użycie kredowego papieru, dzięki czemu udało się osiągnąć wysoką jakość licznych reprodukcji i fotografii. I to jest jeden z atutów książki: 85 kolorowych zdjęć z portretami dowódców pułku i ich zwierzchników oraz – jak przystało na numizmatyka – medalami pamiątkowymi pułku nadawanymi za kolejne działania bojowe. Poza tym są współczesne zdjęcia nagrobków osób, związanych z pułkiem, pochowanych na płockim cmentarzu prawosławnym oraz ikon z cerkwi prawosławnych pułku.

Słowo wstępne napisał znany w Płocku historyk wojskowości Michał Trubas, podkreślając nowatorski charakter opracowania, przybliżającego historię mało znanego fragmentu dziejów XIX-wiecznego Płocka.

Natomiast we wstępie ojciec Autora – Jan Henryk Waluś – syntetycznie przedstawił rozwój liczebny społeczności rosyjskiej i garnizonu rosyjskiego w Płocku. Wyjaśnił też pochodzenie nazwy pułku od miasta Murom i jego legendarnego założyciela Ilji Muromca.

Książka Konrada Jana Walusia składa się z trzech rozdziałów: pierwszy obejmuje lata od powstania pułku w 1708 r. do 1800 r., drugi – obfitujący w liczne wojny i bitwy okres 1800–1854. Rozdział trzeci dotyczy losów pułku od 1855 r. i jego „płockich śladów”.

Na początku autor przedstawił rodowód pułku, sięgający 1708 r. i jego udział w kolejnych wojnach i rosyjskich interwencjach zbrojnych. Formalnie Muromski Pułk Piechoty powstał w 1727 r. na mocy decyzji cara Piotra II. Pułk, podlegający w kolejnych latach licznym reorganizacjom, brał udział w wielu kampaniach wojennych. W wojnie 7-letniej 1756–1763 stoczył kilka bitew z wojskami pruskimi, m.in. uczestnicząc w zajęciu przez Rosjan Berlina. Wkrótce potem wziął udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1770–1774 i w 1787 r. W 1792 r. pułk w ramach większych sił rosyjskich wziął udział w wojnie z Polską po stronie konfederacji targowickiej i dwa lata później – przeciwko powstaniu kościuszkowskiemu.

W końcu XVIII w. – w 1799 r. zaczęły się walki z rewolucyjną Francją i pułk został wysłany do Szwajcarii, ponosząc klęskę w bitwie pod Zurychem. Na początku XIX w. Rosja kontynuowała wojnę z Francją, więc pułk uczestniczył w bitwach pod Pułtuskim (1806), Gołyminem, Iławą Pruską i Frydlandem (1807). W 1812 r. wziął udział w obronie Rosji przed wojskami napoleońskimi i w następnym roku w bitwach pod Dreznem i Lipskiem. Kampanię wojenną zakończył w zajętej przez siły sprzymierzone Paryżu.

W latach 1828–1829 pułk walczył w kolejnej wojnie z Turcją na Bałkanach. Już dwa lata później brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej, ponosząc zresztą klęskę w mało znanej bitwie pod Międzyrzecem Podlaskim. W 1849 r. uczestniczył w interwencji rosyjskiej na Węgrzech i tłumieniu powstania węgierskiego. Wkrótce potem w wojnie krymskiej (1853–1856) bronił Sewastopola. W 1862 r. pułk został skierowany do

Warszawy i potem – do Płocka, biorąc udział w tłumieniu powstania styczniowego na północnym Mazowszu.

W dalszej części książki K.J. Waluś pisze o śladach obecności Muromskiego Pułku Piechoty w Płocku: grobach na cmentarzu prawosławnym, ikonie przeznaczonej dla cerkwi prawosławnej. W 1889 r. pułk zakończył płocki epizod swojej historii i został przeniesiony do Ostrołęki, a w 1910 r. do Różana. Książka kończy się opisem ikony Matki Boskiej Muromskiej (?), natomiast aby dowiedzieć się o dalszych losach pułku należy cofnąć się do wstępu Jana Henryka Walusia, który wspomina o udziale pułku w ofensywie rosyjskiej na początku I wojny światowej w Prusach Wschodnich i przegranej bitwie z Niemcami pod Tannenbergiem. Po przejściu władzy w Rosji przez bolszewików 6 Dywizję Piechoty, w skład której pułk wchodził przeformowano, a żołnierze pułku weszli do nowych jednostek Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej.

Praca K.J. Walusia jest niewątpliwie bardzo wartościowa. Jej zaletą jest wspomniana już szata graficzna i duża ilość fotografii. Swoją wartość posiada niewątpliwie wątek płocki i samo przypomnienie jednostki, która stacjonowała w Płocku 27 lat. J.H. Waluś sięgnął po dokumenty rosyjskie z Archiwum Państwowego w Płocku, a K.J. Waluś wykorzystał opracowania rosyjskie w wydaniu książkowym i internetowym. Jednak opracowanie jest dalekie od doskonałości i zawiera liczne błędy i niedociągnięcia.

Przede wszystkim przypisy nie wyjaśniają źródeł informacji podawanych w tekście. Można tylko się domyślać, że głównym źródłem wiedzy Autora było internetowe rosyjskie opracowanie historii pułku (podane tylko raz w przypisie nr 12) oraz księga pamiątkowa, wydana na 200-lecie pułku w 1908 r. (przypis nr 59). Znaczna część przypisów to rozbudowane biogramy dowódców i oficerów pułku Muromskiego bez podania źródła. Podobnie rzadko podane są źródła licznych ilustracji medali. Znowu można się tego tylko domyślać, analizując przypisy. Znacznie lepszym i praktykowanym rozwiązaniem byłoby podanie źródeł pod każdą ilustracją lub wykaz ilustracji na końcu książki. Przypisy zostały umieszczone na końcu publikacji, co dzisiaj jest już pewnym archaizmem i utrudnia korzystanie z nich.

Zamieszczenie w przypisach biogramów 24 dowódców rosyjskich nie wydaje się najszcześniejszym rozwiązaniem. Czytanie obszernych fragmentów drukowanych małą czcionką jest dużą niedogodnością. Znacznie lepiej było umieścić biogramy w aneksie lub osobnym rozdziale. W takim przypadku przypisy zyskałyby na przejrzystości.

Układ książki, podzielonej na wstęp J.H. Walusia i właściwą treść K.J. Walusia jest mało

przekonywujący, ponieważ wstęp dotyczy głównego tematu. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłby jednolity tekst napisany przez obu pp. Walusiów – ojca i syna. Podział na rozdziały wydaje się dyskusyjny. Czemu rozdział III rozpoczyna się na r. 1855? Bardziej logiczne byłoby rozpoczęcie go od r. 1862, czyli skierowania pułku do Warszawy i wkrótce potem do Płocka. Tym bardziej, że w tym rozdziale Autor pisze o "płockich śladach". Książce brakuje choćby krótkiego zakończenia i podsumowania. Tekst urywa się na przytoczeniu legendy, dotyczącej ks. Konstantego Muromskiego.

Opracowanie prezentuje historię pułku przez pryzmat faktografii: w jakiej wojnie lub kampanii brał udział, jakie bitwy stoczył. Oczywiście, trudno, by było inaczej, jednak podane fakty są oderwane od szerszego tła historycznego, czytelnik niemal musi się domyślać o jaką wojnę chodzi. Brak szerszego kontekstu historycznego prowadzi do pewnych niezręczności, np. „muromski pułk piechoty walczył z konfederatami: 11 czerwca 1792 roku – pod zamkiem Mir – i 8 czerwca 1794 pod Chełmem” (s. 29).

Podanie obu bitew w jednym zdaniu sugeruje, że chodzi o tę samą wojnę, tymczasem w 1792 r. była regularna wojna polsko-rosyjska w obronie konstytucji 3 Maja, a w 1794 r. Rosjanie tłumili powstanie kościuszkowskie, o czym nie ma nawet wzmianki. Do tego nie wiadomo o jakich konfederatów chodzi. Targowickich? Jeżeli tak, to zdanie jest niejasne i brakuje słowa „wspólnie”. Dalej dowiadujemy się, że „za wojnę polsko-rosyjską w 1794 r. gen. Beningсен otrzymał złotą szablę [...]”. Oczywiście powinno być – za udział w stłumieniu powstania kościuszkowskiego. Autor korzystał z rosyjskich opracowań i w związku z tym powtórzył rosyjskie określenia.

Nic nie ma na temat wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, tzw. wojny krymskiej (1853–1856), czy wojny koalicji napoleońskiej przeciwko Rosji w 1812 r. Dla czytelników słabiej zorientowanych w historii może to być problemem.

Zdarzają się proste błędy rzeczowe. Na s. 40 czytamy, że „wojna z Napoleonem 1813 r. toczyła się na terenach Rosji i krajów sprzymierzonych – w Prusach i Austrii”. Oczywiście w 1813 r. wojna nie toczyła się już na terenach Rosji. Decydująca kampania wojenna w Rosji miała miejsce w 1812 r. i w styczniu 1813 r. armia rosyjska w ślad za wycofującymi się wojskami napoleońskimi wkroczyła do Księstwa Warszawskiego.

Na s. 29 znajdujemy informację, że S. Potocki, K. Branicki, S. Rzewuski i inni „w Targowicy, tuż u bram Petersburga, utworzyli konfederację i sprzymierzili się z Rosją”. Targowica leży 200 km na południe od Kijowa, w 1792 r. na południowo-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej

i do Petersburga jest stamtąd 1400 kilometrów.

Zdarzają się błędy w nazwach podawanych miejscowości:

- Górowo Iławieckie zamiast Górowo Iławec-  
kie (s.34, 68)
- Lizen zamiast Lützen (s. 40)
- Międzyrzecz Podlaski zamiast Międzyrzec  
Podlaski (s. 45)
- Fridland, zamiast Frydland (na s. 35 – źle,  
na s. 36 i 67 – dobrze), choć w tym przypadku  
sprawa jest bardziej złożona. Na polskich ma-  
pach tę miejscowość zwykle zaznacza się jako  
Frydląd, a w opracowaniach historycznych – Fry-  
dland. Natomiast Fridland wziął się z tłumacze-  
nia niemieckiej nazwy – Friedland – na jęz. ro-  
syjski. Ponieważ – jak wiadomo – Rosjanie nie  
używają czcionki łaćnińskiej, więc nie mogą po-  
dać obcych nazw geograficznych i nazwisk w ory-  
ginalnej pisowni. Zapisują je więc fonetycznie.  
Ponieważ K.J. Waluś korzystał z rosyjskich wy-  
dawnictw, podał nazwę w ślad za wersją rosyjską.

Na s. 41 czytamy o sojusznikach Rosji, „ma-  
szerujących pod Drezno od strony Dublina”. W  
okolicy Drezna nie ma miejscowości o tej na-  
zwie (bo chyba nie chodzi o irlandzki Dublin),  
jest jedynie – Döbeln i zapewne chodzi o tę  
miejscowość.

Nie można pisać o bitwie pod Prawdińskiem  
w 1807 r., bo wtedy ta miejscowość nazywała  
się Frydland lub Frydląd (po polsku) albo Frie-  
dland (po niemiecku). Nazwa została zmieniona  
dopiero po przyłączeniu tej części Prus Wschod-  
nich do Związku Sowieckiego w 1945 r. (przyp.  
nr 38, s. 68).

W biogramie Borysa Szeremietiewa (przypis  
nr 14, s. 60) dowiadujemy się, że w 1686 r. w  
Moskwie uczestniczył w podpisaniu pokoju pol-  
sko-rosyjskiego, określanego jako „tzw. traktat  
grzymułkowski”. Otóż, był to tzw. traktat Grzy-  
mułtowskiego – od nazwiska Krzysztofa Grzy-  
mułtowskiego, polskiego dyplomaty, który układ  
podpisywał.

W biogramie K.A. Minicha czytamy, że „zo-  
stał generałem gubernatorem portów w Rewalu,  
Kronsztadzie i na Bałtyku”. Rewal leży na Po-  
morzu Zachodnim, dzisiaj jest znaną polską  
miejscowością wypoczynkową i portem nigdy nie  
był. Chodzi niewątpliwie o Rewel (Tallin) w Inf-  
lantach, dziś stolicę Estonii (przyp. nr 17, s. 60).  
Dodatkowo w zdanie niepotrzebnie wkradła się  
litera „i”, która czyni całość nielogicznym.

Na s. 49 jest błędny opis „medalu za zdobycie  
Sewastopola”, mimo, że jest na nim wyraźny na-  
pis w języku rosyjskim, „за защиты Севастополя”  
czyli – za obronę Sewastopola. Do tego wyżej Autor  
pisze właśnie o udziale pułku w obronie Sewasto-  
pola.

W tekście pojawia się określenie – szef pułku,  
którego K.J. Waluś jednak nie wyjaśnia. Czytel-

nikowi pozostają jedynie domysły, że chodzi o  
wysoko urodzonego i postawionego w hierar-  
chii społecznej patrona, a nie osobę sprawu-  
jącą funkcje dowódcze w pułku. Podobnie nie  
jest wyjaśnione określenie „rota śmierci”. Obaj  
Autorzy używają rosyjskiej nazwy „rota” – kom-  
pania, nie tłumacząc jej na język polski. Należy  
pamiętać, że dzisiaj znajomość języka rosyjskie-  
go jest coraz mniejsza, a wśród młodego poko-  
lenia – znikoma.

Brakuje informacji wyjaśniających kogo przed-  
stawiają zamieszczone w książce ikony, zwią-  
zane z pułkiem. Szkoda, bo Autor korzystał z  
pomocy proboszcza parafii prawosławnej w Płocku  
ks. Eliasza Tarasiewicza, który na pewno w  
takich sprawach się orientuje.

Książka została oparta niemal wyłącznie na  
rosyjskich publikacjach książkowych i opraco-  
waniach internetowych. Prowadzi to do szeregu  
problemów. Nie wiedzieć czemu – za publika-  
cjami rosyjskimi – autor podaje daty opisywa-  
nych wydarzeń wojny 1812–13 r. według obo-  
wiążującego wtedy w Rosji kalendarza juliań-  
skiego. Jedynie w nawiasach podaje datację  
obowiązującą w Polsce. Taki sposób datacji  
można jedynie uznać w przypadku cytatu z ro-  
syjskiego opracowania (s. 50–51).

Tytuły opracowań rosyjskich (z jednym wyjąt-  
kiem) są przetłumaczone na język polski, a nie  
- podawane w oryginalnym brzmieniu rosyjskim.  
Brakuje też bibliografii, co w wydawnictwach  
naukowych jest normą.

Nie ma żadnych współczesnych polskich opraco-  
wań historycznych. Oczywiście, nie dotyczyły-  
by one historii pułku Muromskiego, ale tła histo-  
rycznego wojen i bitew, w jakich pułk uczestni-  
czył. Skoro brał udział w tłumieniu polskich po-  
wstań narodowych, a zwłaszcza powstania stycz-  
niowego na północnym Mazowszu, można było  
poszerzyć ten wątek z wykorzystaniem polskiej  
literatury na ten temat. Z podobnych względów  
podawanie jako głównego źródła do dziejów  
wojen napoleońskich książki wydanej w Moskwie  
w 1938 r. wydaje się jedynie pewną ciekawostką.

Korzystając wyłącznie z rosyjskich źródeł Au-  
tor zbyt dalece przyjął rosyjski punkt widzenia w  
ocenie działań pułku. Z rosyjskiego punktu wi-  
dzenia pułk przyczynił się do poszerzenia teryto-  
rium Rosji, odparcia najazdu francuskiego w 1812  
r. i pokonania Napoleona, stłumienia buntów  
Węgrów i Polaków. Z polskiej perspektywy pułk  
nie odegrał już tak chlubnej roli, jak to oceniają  
autorzy rosyjscy. Podane fakty wskazują na to, że  
uczestniczył w rosyjskiej ekspansji w XVIII w., brał  
udział w tłumieniu niepodległościowych zrywów  
na Węgrzech w 1849 r. i w Rzeczypospolitej i  
Królestwie Polskim, a potem stał na straży rosyj-  
skiego panowania na ziemiach polskich. Wła-  
śnie z tych względów konieczne było zakończe-

nie, gdzie znalazłoby się miejsce na ocenę historii pułku z rosyjskiej i – zwłaszcza – polskiej perspektywy. Paradoksalnie pisze o tym J.H. Waluś w zakończeniu wstępu na s. 19, co tylko potwierdza opinię, że obaj pp. Walusiowie powinni napisać tę książkę wspólnie.

W uzupełnieniu pracy można dodać, że w latach 1870–1883 kapelmistrzem orkiestry pułku Muromskiego był – przybyły z Czech – Mirosław Lachman, ojciec znanego nie tylko w Płocku muzyka i kompozytora Wacława Lachmana<sup>1</sup>.

Niedostatki pracy wynikają głównie z dwóch przyczyn:

- 1) K.J. Waluś – podobnie jak jego ojciec J.H. Waluś – nie posiadają wykształcenia historycznego,
- 2) praca nie została poddana naukowej recenzji wydawniczej, ani korekcie (zdarzają się literówki).

Niemniej jednak należy docenić wkład pracy obu Autorów, wyszukanie niewykorzystanych dotąd źródeł i opracowań rosyjskich. Jednak żaden z nich nie jest zawodowym historykiem, ani absolwentem studiów historycznych, ale jedynie pasjonatem – hobbystą jednej z nauk pomocniczych historii, czyli numizmatyki. Stąd braki warsztatowe oraz liczne pomyłki i potknięcia.

Oczywiście, historię zajmują się nie tylko historycy, ale osoby różnych profesji i wykształcenia. Dotyczy to zwłaszcza opracowań historii lokalnej i regionalnej. W ten sposób spełniają bardzo ważną rolę społeczną, podejmując tematy, którymi nikt inny nie jest zainteresowany. Jednak w takim przypadku wskazane jest korzystanie z pomocy historyków. Wprawdzie omawianą pracę ocenił profesor Uniwersytetu Szczecińskiego M. Trubas, ale w słowie wstępnym – co rozumiałe – głównie zachęca do lektury i akcentuje walory omawianej pozycji.

Na koniec wypada podkreślić, że mimo wymienionych niedostatków książka ma oczywiście swoją wartość i jeżeli ją potraktować jako dzieło pasjonata – hobbysty, ocena będzie jak najbardziej pozytywna. Opracowanie K.J. Walusia niewątpliwie poszerza naszą wiedzę o historii Płocka w II połowie XIX w. Biorąc pod uwagę tematykę, jest to opracowanie niemal pionierskie i choćby z tego względu należy się Autorowi uznanie. Na koniec zacytujmy opinię prof. M. Trubasa: „Do rąk czytelników trafia [...] pozycja wartościowa, interesująca i stanowiąca ważny przyczynek do historii miasta; owoc autentycznej pasji i żmudnego trudu Autora [...]”.

**Grzegorz Gołębiowski**

## Przypisy

<sup>1</sup> J. Domagała, *Powszechne wychowanie muzyczne w Płocku w dwudziestolecie międzywojennym*, Płock 2009, s. 97.